

ZYGMUNT SWIECHOWSKI

ZADANIA HISTORII SZTUKI W STOSUNKU DO ŚREDNIOWIECZNEJ SZTUKI ŚLĄSKA

Suche wyliczenie danych liczbowych ukazuje wagę średniowiecznej sztuki śląskiej, a przynajmniej jeden z jej aspektów. Wymowa liczb będzie większa, jeśli zestawimy je porównawczo z liczbami ilustrującymi stan posiadania pozostałych historycznych dzielnic Polski. Na ogólną ilość około 200 budowli przedromańskich i romańskich 55 znajduje się na obszarze historycznego Śląska. Ta proporcja zmienia się wybitnie na korzyść dzielnicy śląskiej w okresie późnego średniowiecza. Intensywny rozwój gospodarczy przyniósł w XIV i XV w. wielki ruch budowlany, którego świadectwem jest blisko 750 istniejących częściowo lub w całości kościołów i 170 zamków. Oznacza to, że w zakresie budownictwa murowanego ówczesna śląska produkcja była większa aniżeli łączna Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza¹.

Nie inaczej ma się rzecz w innych dziedzinach sztuki. Niepełne zestawienie późnogotyckiej plastyki śląskiej Braunego i Wiesego² określa na 49 ilość zachowanych tryptyków i poliptyków gotyckich, gdy na terenie woj. kieleckiego i krakowskiego zachowało się tylko około 20 analogicznych zabytków³. Podobnie wygląda zestawienie polichromii ściennych, zwłaszcza jeśli się uwzględni śląskie zespoły malowideł jeszcze nie odsłoniętych, znanych z przypadkowych odkrywek.

Nie sama ilość zachowanych śląskich dzieł średniowiecznych, ale także jakość, oryginalny twórczy charakter określają ich pozycję zarówno

¹ Dane wg H. Lutsch'a, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, I—V, Breslau 1877—1881, i wiadomości z kartoteki konserwatorskiej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ilość zamków śląskich wg aktualnych badań podał mi łaskawie B. Guerquin.

² H. Braune, E. Wiese, *Schlesische Malerei und Plastik des Mittelalters*, b. d.

³ Wg „Katalogu Zabytków Sztuki“. Nie publikowany tom dot. m. Krakowa udostępnił łaskawie mgr J. Łoziński, kierownik działu inwentaryzacji Państwowego Instytutu Sztuki.

na tle polskiej, jak i europejskiej sztuki. Rzeźbiarskie fragmenty romańskiej architektury Wrocławia, znany portal z Ołbina czy tympanon fundacyjny kościoła NPMarii na Piasku nie reprezentują niższej klasy artystycznej aniżeli najlepsze z pozostałych pomników plastyki romańskiej w Polsce, jak rzeźby strzelnęskie i portal kolegiaty w Tumie pod Łęczycą. Monumentalne kościoły cysterskie w Henrykowie i Kamieńcu przewyższają skalę małopolskich założeń tego zakonu. Dojrzały system struktury kaplicy Św. Jadwigi w Trzebnicy i skomplikowany program wrocławskiego Św. Krzyża oznaczają ważne etapy recepcji konstrukcyjnych i estetycznych zdobyczy gotyku. Szybko postępujący proces asymilacji dał w XIV w. specyficzną śląską odmianę architektury gotyckiej, zachowującej pełnię odosobności w stosunku do pobliskich aktywnych artystycznie okręgów czesko-morawskiego i łużycko-saskiego. Równoległe zjawiska można śledzić na przykładzie rzeźby i malarstwa. W XIV w. wolno już mówić o śląskim typie tumbi nagrobnej, a drewniana Madonna ze Skarbimierza i posągi apostołów z kościoła Marii Magdaleny we Wrocławiu stanowią najznakomitsze przykłady tzw. stylu Madonn na lwie, który być może powstał na Śląsku, w każdym zaś razie w śląskich zabytkach wyraził się najpełniej.

Bogactwo środków ekspresji śląskiej rzeźby gotyckiej ilustruje rozpiętość pomiędzy wstrząsającym dramatyзмом krucyfiksu z kościoła Bożego Ciała we Wrocławiu i piety z Lubiąza z drugiej połowy XIV w. a przejawami „miękkiego stylu“ z pierwszego trzydziestolecia XV w. Wcześniej podjęty i szczególnie silnie na Śląsku zakorzeniony styl bogatych i pięknie udrapowanych szat, podkreślających spokój i eurytmie kompozycji rzeźbiarskich, w jednym tylko wrocławskim kościele Św. Elżbiety pozostawił dzieła o takim poziomie mistrzostwa, jak pieta, *Madonna* i słynne *Ukrzyżowanie* z kaplicy Dumlozych.

Odpowiednikiem lirycznego, intymnego kierunku rzeźby śląskiej są w malarstwie tablicowym takie świetne przykłady, jak *Św. Anna Samotrzeć* z klasztoru karmelitanek w Strzegomiu czy *Zaśnięcie M. B.* z *Wielowsi*. Wysoka kultura modelunku i świetny koloryt, podporządkowane płynnej kaligrafii rysunkowej kompozycji, cechują te szczytowe osiągnięcia malarstwa śląskiego, których kontynuacją jest obfita produkcja licznych warsztatów u schyłku XV w.

Płodny i wybitny artystycznie krąg śląskiej sztuki średniowiecznej od najwcześniejszego okresu pozostawał w żywych stosunkach wymiany z innymi dzielnicami Polski piastowskiej, przy tym nierzadko Śląsk był stroną dającą.

Ciężar gatunkowy zabytków śląskich był jednym z powodów, dla których od chwili narodzin nowoczesnej historii sztuki istnieje we Wrocławiu stosunkowo silne środowisko naukowe zorientowane w tym kie-

runku. W ślad za pierwszymi pracami dziewiętnastowiecznych uczonych niemieckich zgłasza swe zainteresowanie średniowieczną sztuką Śląska nauka polska. Współczesny Alwikowi Schultzowi Władysław Łuszczkiewicz pisze swą rozprawę o romańskich rzeźbach Strzelna i Wrocławia⁴. O zaginionych rzeźbach wrocławskich z Ołbina kreśli interesujące uwagi Tadeusz Wojciechowski⁵. Wyrazem systematycznie prowadzonych studiów są w dwudziestoleciu zwłaszcza prace Gębarowicza, Dobrowolskiego, Semkowicza, zamknięte reprezentacyjną dla tego okresu publikacją zarysu śląskiej sztuki średniowiecznej w ramach *Historii Śląska* Polskiej Akademii Umiejętności⁶. Zasłużone tamte prace, których jakby przedłużeniem są pierwsze powojenne popularnonaukowe opracowania⁷, z natury rzeczy musiały mieć po części charakter wtórny wobec niemożności prowadzenia dłuższych badań na miejscu poprzez nieprzyjazne bariery graniczne.

Dziś, anno 1961, warto postawić pytanie, jak wyglądają aktualne zadania i perspektywy polskiej historii sztuki na Śląsku po upływie 15 lat od chwili, kiedy spoczął na niej wyłączny ciężar i odpowiedzialność za dalszy rozwój prac badawczych na tak ważnym obszarze w topografii sztuki środkowoeuropejskiej. Do odpowiedzi wydaje się konieczne chociażby najbardziej sumaryczne nakreślenie stanu badań i narastających tendencji w poszczególnych ważnych, uprzednio scharakteryzowanych, dziedzinach. Nie jest przy tym naszym zamiarem danie pełnego przeglądu bibliografii ani jej krytyczne omówienie, co już częściowo przynajmniej zostało dokonane⁸. Cytowane pozycje z fachowej literatury raczej mają służyć jako reprezentacyjne przykłady określonych typów opracowań i orientacji naukowej ich autorów.

Od pierwszych powojennych prac polskich historyków sztuki piszących o Śląsku zaznacza się wyraziście szczególne zainteresowanie najdawniejszym okresem sztuki tego terytorium, wcześniejszym aniżeli połowa XIII w. Zainteresowanie to płynęło z niewątpliwych luk i niedomówień oraz mylących interpretacji w przedwojennych opracowaniach niemieckich i ze zrozumiałego znaczenia dla ogólnej historiografii polskiej zażytków pochodzących z okresu najściślejszego związku dzielnicy śląskiej z resztą monarchii piastowskiej. Nie bez znaczenia było też pewnie na-

⁴ W. Łuszczkiewicz, *Kościół i rzeźby romańskie w Strzelnie na Kujawach* (Pamiętnik Wydz. Filol. i Filoz.-Hist. PAU, III, Kraków 1876, s. 89 i n.).

⁵ W monografii katedry wawelskiej.

⁶ *Historia Śląska do r. 1400*, t. III, 1936.

⁷ T. Dobrowolski, *Sztuka na Śląsku*, Katowice—Wrocław 1948; G. Chmarnyński, rozdziały w monografii *Dolny Śląsk*, Poznań 1947.

⁸ Por. aneks recenzyjny I tomu „Roczników Sztuki Śląskiej”. Wrocław 1959, s. 155—174.

łożenie się tej fali zainteresowań z falą wzmożonych studiów na sztukę wczesnego średniowiecza, jaka przeszła przez wszystkie środowiska europejskie, a u nas nabrała szczególnego zabarwienia w związku z nadchodzącym Milenium.

Punktem ciężkości osiągnięć tego „heroicznego“ okresu polskiej historii sztuki na Śląsku są nie tylko, a nawet nie tyle może publikacje, co skuteczne wyniki prac badawczych, które w istotny sposób wzbogaciły podstawę źródłową, torując w ten sposób drogę do dalszych prac interpretacyjnych i systematyzujących. Wymienić tu trzeba prace badawcze na Śląży, które walnie przyczyniły się do odgraniczenia grupy zabytków romańskich od wcześniejszych⁹. Odkrycie rotundy w Strzelinie¹⁰, trzeciej zachowanej na Śląsku, ukazało ważkość relacji pasa małopolsko-śląskiego z obszarem czesko-morawskim, zwłaszcza po ostatnim rewelacyjnym odnalezieniu analogicznej w typie kaplicy na zamku przemyskim¹¹. Ważnym nie tylko dla historii architektury, ale także dla badań rud różnymi środkami handlowej wymiany i ich kształtami przestrzennymi jest odnalezienie fundamentów romańskiej bazyliki przy placu targowym w Sobótce¹² oraz uzupełnienie zarysu planu bazyliki w Środzie¹³, z której dotychczas znany był tylko korpus nawowy. Bardzo duże znaczenie miało ustalenie planu krypty dwunastowiecznej budowli katedry biskupa Waltera we Wrocławiu¹⁴. Odkrycie to położyło kres wielu akademickim sporom i mylnym hipotezom na temat usytuowania obecnej, trzynastowiecznej, budowli w stosunku do jej romańskiej poprzedniczki¹⁵. Żałować jedynie należy, że wyjątkowa okazja, jakiej dostarczały prace przy odbudowie spalonej katedry, nie została wyzyskana do ustalenia całości planu, co rzuciłoby może nowe światło na pomniki mazowieckiej romańszczyzny, katedrę plocką i kościół klasztorny w Czerwińsku, a to z uwagi na więzy rodzinne łączące ówczesnych biskupów diecezji plockiej i wrocławskiej: Aleksandra i Waltera. Wymieniane były

⁹ H. Hołubowicz, W. Hołubowicz, *Z badań na Śląży w 1949 r.* (Studia Wczesnośredniowieczne, I, 1952, s. 119—148).

¹⁰ T. Kozaczewski, *Rotunda w Strzelinie* (Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 8, Wrocław 1955).

¹¹ Jeszcze nie opublikowane, referowane przez doc. dr A. Żakiego na ostatniej archeologicznej konferencji sprawozdawczej w grudniu 1960 r. w Poznaniu.

¹² Por. K. Małeczyński, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w kościele Sw. Jakuba we wsi Sobótka w latach 1948—1949* (Materiały Wczesnośredniowieczne, II, 1950, Warszawa 1952, s. 23. 27); J. Hawrot, *Odkrycie budowli romańskiej w Sobótce* (Ochrona Zabytków, II, 1949, s. 155—159).

¹³ Wg nie opublikowanych jeszcze rezultatów badań T. Kozaczewskiego.

¹⁴ W. Kóćka, E. Ostrowska, *Prace wykopaliskowe we Wrocławiu w latach 1949—1951* (Studia Wczesnośredniowieczne, III, 1955, s. 272).

¹⁵ Np. hipoteza A. Szyszko-Bohusza, *Studia nad katedrą wawelską* (Prace Komisji Historii Sztuki, VIII, 1948, s. 138—148).

bowiem one zazwyczaj w kontekście rozważań nad katedrą wrocławską. Prace inwentaryzacyjno-wykopaliskowe przeprowadzone na obszarze dzisiejszej kolegiaty głogowskiej¹⁶ ujawniły plan pierwotnej budowli z pierwszej połowy XIII w., której czytelne relikty w późniejszej, rozbudowie błędnie były dotychczas odczytywane. Informacje o reliktach budowli romańskiej kościoła Św. Jakuba w Nysie, odkrytych jeszcze przed wojną w związku z pracami budowlanymi, przyniosła zachodnioniemiecka publikacja¹⁷. W ten sposób stan wiedzy o romańskich bazylikach na Śląsku wybitnie się zaokrąglił. Wnikliwa inwentaryzacja przeprowadzona według klucza najdawniejszych parafii ujawniła szereg nie znanych zupełnie względnie nie rozpoznanych jako takie budowli jednonawowych romańskich kościołów parafialnych¹⁸. Na szczególną uwagę zasługują przy tym budowle na północnej rubieży Śląska: w St. Żaganiu, Brzegu Głogowskim i Tymowej, a więc na obszarach figurujących w dotychczasowych ujęciach kartografii budowli romańskich jako białe plamy. Pod pojęcie późnoromańskiej architektury dadzą się jeszcze podciągnąć szczególnie rzadkie na obszarze Polski przykłady świeckiej architektury z terenu Wrocławia w postaci wyluskanych z barokowej rozbudowy murów dworu biskupiego na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu¹⁹ i dolnej kondygnacji okazałego domu mieszczańskiego przy Rynku 17²⁰. Prawdziwym ukoronowaniem tych prac badawczych minionego piętnastolecia była analiza zamku w Legnicy. W jej wyniku została udowodniona wczesna metryka istniejącego w części obwodu warownego wzmocnionego trzema wieżami, a nade wszystko rozpoznane palatium — jeden z największych w Europie przykładów feudalnej siedziby mieszkalno-reprezentacyjnej, przewyższające skalą znane romańskie pfalce cesarzy niemieckich²¹. Odpowiednikiem tej akcji badawczej po stronie literatury fachowej były publikacje na ogół ograniczające się do komunikatów bądź też do węższej interpretacji zawierającej próbę odtworzenia nie istnie-

¹⁶ T. Zagrodzki, *Wyniki badań kolegiaty w Głogowie* (Ochrona Zabytków. VIII, 1955).

¹⁷ J. Hettwer, *Zur Baugeschichte der St. Jacobus Kirche in Neisse* (Archiv für schlesische Kirchengeschichte, X, 1952, s. 10—18).

¹⁸ T. Kozaczewski, *Jednonawowe kościoły romańskie na Dolnym Śląsku* (Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej, nr 16, Architektura II. Wrocław 1957, s. 33).

¹⁹ „Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej”, nr 16. Architektura II, Wrocław 1957, komunikaty, s. 67.

²⁰ O. Czerner, M. Przyłęcki, J. Wiklendt, *Dwie kolumny romańskie odnalezione we Wrocławiu* (Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 8, Wrocław 1955).

²¹ Odkrycie zostało dokonane w wyniku prac Katedry Historii Architektury Polskiej pod kierunkiem mgr inż. arch. J. Rozpędowskiego.

jących partii budowli opracowywanej. Jedyną próbę ukazania obiektu odkrytego na szerszym tle historycznym i zestawienia z obszerniejszym materiałem porównawczym przynosi opracowanie J. Rozpędowskiego dotyczące odkrycia na zamku w Legnicy²².

Inną, mniej liczną, grupą publikacji są artykuły na temat znanych już dawniej zabytków. Tu można przykładowo wymienić artykuły M. Morelowskiego na temat zaginionych budowli i rzeźb opactwa ołbińskiego²³, tympanonu fundacyjnego z kościoła NPMarii na Piasku²⁴, E. Waltera na temat genezy architektury prezbiterium katedry wrocławskiej²⁵, Z. Świechowskiego uwagi o rozplanowaniu pierwotnym kościoła cysterskiego w Henrykowie²⁶, prace J. Zanozińskiego²⁷ i Gessnera²⁸ na temat kościoła cysterskiego w Rudach Śląskich. Wszystkie te monograficzne, szczupłe objętościowo, opracowania w mniejszym czy większym stopniu stawiały sobie za cel wyjaśnienie artystycznej genezy opracowywanych obiektów oraz wskazanie na ich miejsce w szerszym kontekście sztuki europejskiej.

Osobną grupę tworzą omówienia zbiorcze. Publikację całego znanego w chwili druku materiału do wczesnej architektury śląskiej przyniosła książka Z. Świechowskiego²⁹, należąca do typu dzieł inwentaryzacyjnych o profilu problemowym z systematyzującym wstępem. Zarys dziejów śląskiej architektury romańskiej zawiera rozdział pracy Tintelnota o średniowiecznej architekturze Śląska, którego niepełny i nieobiektywny charakter słusznie podkreśliły polskie omówienia³⁰. Artykuł T. Kozaczewskiego³¹ zawiera najkompletniejszą dotychczas enumerację sakral-

²² Opracowanie to zostanie opublikowane w „Kwartalniku Architektury i Urbanistyki“, 1961.

²³ M. Morelowski, *Studia nad architekturą i rzeźbą na wrocławskim Ołbieniu XIII wieku* (Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 7, Wrocław 1955).

²⁴ M. Morelowski, *Tympanon Marii Włostowiczowej i Świętosława* (Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 1950).

²⁵ E. Walter w „Archiv f. Schlesische Kirchengeschichte“.

²⁶ Z. Świechowski, *Uwagi o pierwotnym układzie przestronnym kościoła pocysterskiego w Henrykowie* (Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, II, 1957, s. 147).

²⁷ J. Zanoziński, *Kościół pocysterski w Rudzie i jego związki z architekturą cysterską w Małopolsce i na Śląsku* (Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 1950, s. 53).

²⁸ A. Gessner, *Akte Rauden in Oberschlesien*, Zeitzingen 1952.

²⁹ Z. Świechowski, *Architektura na Śląsku do połowy XIII w.*, Warszawa 1955.

³⁰ H. Tintelnot, *Die Mittelalterliche Baukunst Schlesiens*, Kitzingen 1951. Por. rec. M. Złata w „Rocznikach Sztuki Śląskiej“, I, Wrocław 1959, s. 155—161, oraz S. Wilińskiego w „Przeglądzie Zachodnim“, 1954, s. 560.

³¹ Kozaczewski, *op. cit.*

nych budowli doby romańskiej na Śląsku, której wartość zmniejsza jednakże omyłkowe zamieszczenie szeregu budowli późniejszych, o charakterze zdecydowanie gotyckim³².

Przypomnienie ważniejszych odkryć i publikacji okresu powojennego na temat wczesnej sztuki śląskiej ułatwia nakreślenie programu prac, jakie narzuca obecny stan badań.

Nadal powinny być kontynuowane prace archeologiczno-badawcze, które by ujawniły zasadnicze elementy rozplanowania kolejnych zaginionych budowli romańskich. Na czoło pośród wrocławskich obiektów wysuwa się odsłonięcie fundamentów opactwa benedyktyńskiego na Ołbinie³³ i kościoła NPMarii na Piasku³⁴. W obu wypadkach istnieją jeszcze i nadal korzystne warunki do tego typu prac, a wstępne badania podejmowane w tym kierunku utknęły na martwym punkcie jedynie, jak się wydaje, z powodu braku odpowiednich środków. Szczególnie ważne dla historii architektury śląskiej mogą się okazać projektowane wykopaliska na terenie dzisiejszego kościoła pocysterskiego w Lubiążu, z początku XIV w., zmierzające do odsłonięcia fundamentów poprzedzającej go budowli najstarszej pośród śląskich fundacji tego zakonu³⁵. Badania te, które powinny by również przyczynić się do odnalezienia znacznej ilości szczegółów architektonicznych i rzeźbiarskich wysokiej klasy, sądząc po jedynym dostępnym dziś relikwie dawnej pisciny, pokażą zapewne w nowym świetle wczesne śląskie budownictwo cysterskie. W tym samym Lubiążu zachowały się jeszcze, być może, relikty innej budowli romańskiej, kościoła Św. Jakuba, znanego z dokładnego opisu siedemnastowiecznego³⁶. Odnalezienie jego pozostałości byłoby poważnym przyczynkiem do odtworzenia interesujących początków opactwa cysterskiego, jak wiadomo, wyzyskującego wcześniejsze założenia benedyktyńskie³⁷. Pokażne rezultaty może przynieść planowa akcja poszukiwania monumentalnej zabudowy najstarszych ośrodków kasztełańskich i miejskich, zainicjowana przez Katedrę Archeologii Uniwersy-

³² Np. kościoły w Pożaryszczu, Starym Zamku, Kielczynie, Sońnicy.

³³ Prace badawcze na obszarze opactwa olbińskiego prowadzone były wycinkowo przez A. Zinklera. Por. *Ausgrabungen am ehemaligen St. Vincenzstift* (Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau, II, 1936, s. 103—109). W okresie powojennym J. Hawrot podejmował badania na tym terenie.

³⁴ Badania w obrębie kościoła NPMarii na Piasku prowadził T. Kozaczewski. Por. komunikat w „Zeszytach Naukowych Politechniki Wrocławskiej“, nr 16, Architektura II, s. 69. Badania te zostały czasowo zawieszono.

³⁵ Planowane przez wojewódzkiego konserwatora M. Przyłęckiego.

³⁶ Por. A. Schultz, *Die Cisterzienser Klosterkirche zu Leubus* (Abhandlungen der Schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur, 1870, s. 83).

³⁷ Por. A. Parczewski, *Początki chrystianizmu w Polsce* (Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, XXIX, s. 256); O. Górka, *Studia*, s. 104.

tetu Wrocławskiego. W jej ramach mogłyby się sownie opłacić badania tak ważnego ośrodka, jak Bytom. Jak wiadomo z ikonografii zaginionego tympanonu z Ołbina, istniała tam budowla centralna o charakterze rotundy. Odnaczała się ona wyniesioną partią środkową, o ile można wierzyć i w szczegółach wtórnemu przekazowi³⁸.

W ślad za tymi badaniami powinna by nadażać możliwie szybko ich publikacja, znacznie pełniejsza, aniżeli to ma dotychczas miejsce. Podstawowym elementem tych publikacji byłaby drobiazgową, analityczną dokumentacją, zarówno pomiarową, fotograficzną, jak i opisową, do jakiej wzorów dostarczają zarówno polskie i radzieckie wydawnictwa archeologiczne, jak i niektóre zachodnioeuropejskie serie poświęcone specjalnie publikacji wyników badań nad średniowiecznymi pomnikami architektury³⁹. Oczywiście niezbędnym warunkiem byłby odpowiedni format oraz wysoka jakość obiektywnych ujęć fotograficznych i klisz drukarskich. Realizacja tych postulatów mogłaby mieć miejsce jedynie w ramach specjalnej serii ujednoliconej redakcyjnie. Jej widoczny brak najlepiej uwytkła zestawienie dotychczasowych wydawnictw z tego zakresu. Cechuje je przeważnie format zbyt mały, jak na pierwsze źródłowe publikacje dokumentacji pomiarowej, wymagającej dużej skali. Dotyczy to zarówno tomików wydawanych w ramach sprawozdań Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, jak i „Zeszytów Naukowych Politechniki Wrocławskiej”. Nierównomierny i niejednolity jest sposób opracowania graficznego oraz diametralnie różna metoda opisu dostarczającego często tylko bardzo niepełnej informacji na temat szczegółów o podstawowym niekiedy znaczeniu dla dalszej interpretacji, jak materiał i technika budowy, jej stan w okresie przeprowadzania badań, okoliczności odnalezienia luźnych fragmentów kamieniarki itp.

Poważne zadania oczekują autorów dalszych opracowań na temat romańskiej architektury i rzeźby śląskiej. Wydaje się, że najlepiej zachowany obiekt romańskiej architektury śląskiej — kościół klasztorny w Trzebnicy — wymagałby obszernego i systematycznego studium, które by zarówno skontrolowało rekonstrukcyjne hipotezy Zinklera⁴⁰, jak i podjęło bardzo istotne w danym wypadku rozważania nad genezą programu architektonicznego w oparciu o przekazy źródłowe i możliwie pełny materiał porównawczy. Pola dla osobnej pracy dostarcza analiza rzeźby architektonicznej, zarówno figuralnej, jak ornamentalnej, dotychczas bo-

³⁸ Por. Świechowski, *op. cit.*, s. 336, il. 477.

³⁹ Wzorowym wydawnictwem jest np. powojenna kontynuacja „Die Kunstdenkmäler des Rheinlands“ pod redakcją W. Zimmermanna.

⁴⁰ Por. A. Zinkler, *Die Rekonstruktion des mittelalterlichen Baues der Klosterkirche in Trebnitz*, Breslau 1940. Nowe opracowanie problematyki trzebnickiej przygotowuje T. Broniewski.

wiem monografii doczekał się tylko tympanon północnego portalu⁴¹, natomiast z resztą bardzo przecież interesującego wystroju rzeźbiarskiego obchodzono się raczej po macoszemu. Takie analityczne opracowanie powinno by powiedzieć bardzo dużo o bliższym, warsztatowym kręgu, z którego wyszedł zespół pracujący nad wystrojem kamieniarskim, gdzie osobistością kierowniczą był zapewne ów lapicyda Jakub, wymieniony kilkakrotnie w dokumentach trzebnickich⁴². Odrębnego monograficznego opracowania wymaga również portal z Olbina przy kościele Marii Magdaleny we Wrocławiu⁴³. Jest ono potrzebne m. in. także i z uwagi na zachodzące nieuchronne procesy, które grożą jego dalszym zniszczeniem.

Niedostatecznie był dotychczas oceniany fragment posągu apostoła z Biestrzykowa, zarówno co do jego wartości artystycznej, jak i tkwiących w nim możliwości interpretacyjnych⁴⁴.

O ile powojenny dorobek polskiej historii sztuki w zakresie badań nad śląską architekturą i rzeźbą epoki romańskiej jest pokaźny, a nawet imponujący, inaczej ma się rzecz, jeśli idzie o późniejsze średniowiecze. Widoczny istotny postęp badań możemy obserwować jedynie na odcinku architektury obronnej. Książka B. Guerquina o zamkach śląskich dała najpełniejszy dotychczas przegląd tej ważnej dziedziny budownictwa⁴⁵. Zainicjowane pod jego kierunkiem problemowe prace Katedry Architektury Polskiej Politechniki Wrocławskiej, jak praca o warownych kościołach śląskich⁴⁶ i wieżach z ostrzem⁴⁷, szczegółowe pomiary szeregu obiektów warownych⁴⁸ i planowe badania w zakresie miejskiego budownictwa obronnego zapowiadają w najbliższym czasie dalsze pogłębienie stanu wiedzy o śląskiej *architectura militaris*. Natomiast wiadomości nasze o najliczniejszej i najbardziej reprezentatywnej dla śląskiego gotyku grupie architektury sakralnej są wciąż jeszcze nieomal na poziomie ostatnich lat przedwojennych. Kilka analiz dokonanych z racji pomiarów

⁴¹ D. Frey, *Das romanische Tympanon des Westportals an der Klosterkirche in Trebnitz*, Breslau 1940.

⁴² Grünhagen, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, Breslau 1884, nr 193, 433.

⁴³ Interpretacja podjęta w swoim czasie przez Świętochowskiego, op. cit., której tezy, jak sądzi, są nadal aktualne, nie mogła w ramach zwięzłego zarysu dziejów wczesnej architektury śląskiej być poparta dostatecznie obszernym wywodem genetycznym. Nie mógł być również opublikowany równocześnie ilustracyjny materiał porównawczy, co jest sprawą istotną w tego rodzaju rozważaniach.

⁴⁴ Artykuł Z. Święchowskiego na ten temat zostanie opublikowany w „Biuletynie Historii Sztuki”, 1961, z. 3.

⁴⁵ B. Guerquin, *Zamki śląskie*, Warszawa 1957.

⁴⁶ Praca doktorska J. Rozpędowskiego.

⁴⁷ Praca doktorska O. Wernera, wychodząca od interpretacji zamku w Bolkowie.

⁴⁸ Por. Sprawozdanie Katedry w „Kwartalniku Architektury i Urbanistyki”, IV, 1959, s. 284.

inwentaryzacyjnych, artykuły T. Broniewskiego⁴⁹ i M. Bukowskiego⁵⁰, napisane w związku z nowymi spostrzeżeniami dokonany na marginesie prac konserwatorskich prowadzonych przy kościele Marii Magdaleny oraz Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, jak również wyczerpujące opracowanie ratusza wrocławskiego M. Bukowskiego i M. Złata⁵¹ nie zaspokajają olbrzymich potrzeb badawczych istniejących w tej dziedzinie. Stwierdzenie to będzie słuszne nawet, jeżeli się uwzględni prace jeszcze nie ogłoszone, włącznie z elaboratami wykonywanymi w obrębie Państwowego Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków na potrzeby odbudowy⁵². W rezultacie polska historia sztuki nie może się wykazać w okresie powojennym dla architektury gotyckiej żadnym wydawnictwem źródłowym w rodzaju inwentarza L. Burgemeistra⁵³. Nie można również przeciwstawić nic syntezie Tintelnota⁵⁴, która, aczkolwiek słusznie w wielu dziedzinach krytykowana i oparta na materiale wymagającym pilnego zaktualizowania, przyniosła jednak pierwszą bardziej szczegółową analizę całościową.

W badaniach nad architekturą gotycką luki badawcze oraz zaległości, i to zarówno dawniejsze, jak i z ostatniego piętnastolecia, są bardzo duże. Odrobienie ich nie należy do zadań łatwych. Ogrom opracowania charakteryzuje obok ilości zabytków ich bardzo wielka niekiedy skala i znaczna komplikacja układów przestrzennych. Charakterystyka ta odpowiada co najmniej 150 spośród około 780 zachowanych obiektów kościelnych. Pierwszym podstawowym warunkiem jest dokonanie szczegółowej inwentaryzacji pomiarowej i fotograficznej, odpowiadającej postulatom naukowej ścisłości. Obok zasadniczych rzutów i przekrojów powinny się tu znaleźć profile gzymsów i konsoli, przekroje ościerzy okiennych i portalowych, żeber sklepiennych i cokołów. Nie może zabraknąć

⁴⁹ T. Broniewski, *Kościół Św. Marii Magdaleny* (Ochrona Zabytków, V, 1953, s. 253).

⁵⁰ M. Bukowski, *Jednofilarowy kościół Św. Piotra i Pawła na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu* (Ochrona Zabytków, VI, 1953, s. 192).

⁵¹ M. Bukowski, M. Złata, *Ratusz wrocławski*, Wrocław 1958; rec. M. Kutznier w „Kwartalniku Architektury i Urbanistyki“, IV, 1959, s. 93.

⁵² W ramach tych prac zostały opracowane przez M. Kutzniera i J. Eysmonta kościół Św. Mikołaja w Brzegu i zespół klasztorny poaugustiański w Żaganii. Spośród nie opublikowanych prac wymienić należy złożone do druku rozdziały M. Kutzniera z opisu zabytków wrocławskich, przygotowywanego przez Wrocławski Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Dotyczą one architektury XIV i XV w. Nie znane są mi natomiast bliżej prace magisterskie wykonane w ramach Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, z których pewne pozycje dotyczą śląskiej sztuki gotyckiej.

⁵³ L. Burgemeister, *Die Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien*, I, Breslau 1930.

⁵⁴ Tintelnot, *op. cit.*

odcisków znaków kamieniarskich i sposobu opracowania lica kamienia. Bez takiego materiału nie wykroczy się poza zaczarowany krąg słusznych, ale bardzo ograniczonych uogólnień, w jakich zamykają się dotychczasowe hipotezy. Na pewno słuszną jest np. podkreślana przez wszystkie opracowania ostatnich lat trzydziestu odrębność śląskiej architektury i cytowane na jej poparcie cechy takie, jak konstrukcja filara i opracowanie ściany budowli bazylikowej. Słusznie także stwierdzono przy niektórych budowlach oddziaływanie różnych środowisk zewnętrznych. Jednakże ustalenie pełnego wachlarza rodzimych cech architektury XIV w. na Śląsku, a zwłaszcza pokazanie rozwojowego aspektu tego problemu, nie zostało dotychczas dokonane. Podobnie nie zostało precyzyjnie przeprowadzone rozgraniczenie wpływów pośrednich, ościennych, środowisk w stosunku do prac wykonywanych przez obcych rzemieślników i budowniczych. Obraz śląskiej architektury gotyckiej, jaki przedstawiają dotychczasowe opracowania, nosi wciąż jeszcze piętno aprioryzmu i niezgodnej z historycznym procesem statyczności. Niezgodna jest również z wymową samych zabytków, jak i historycznymi podziałami politycznymi i kościelnymi, przekazami charakteryzującymi mecenat tak zbiorowy, jak indywidualny, tendencja do traktowania *en bloc* całości architektonicznej produkcji gotyku. W ujęciach takich wyakcentowuje się ponadto zazwyczaj istotnie najwybitniejsze artystycznie zabytki XIV w., natomiast ginie zwłaszcza ostatnie 100 lat architektury gotyckiej, od połowy XV do połowy XVI w., reprezentujące nie tylko pozycję ilościową, ale również odrębność wyrazu.

Możliwości zastosowania wszystkich zdobyczy technicznych i metodycznych nowoczesnego warsztatu historyka sztuki są w wypadku śląskiego budownictwa XIV i XV w. wyjątkowo korzystne. Przede wszystkim szczęśliwym zrzędzeniem losu mamy do czynienia z integralnie zachowanymi dziełami, a nie ich okaleczonymi szczątkami, jak przy zabytkach epoki romańskiej. Po drugie, działalność budowlana tego okresu jest bez porównania silniej niż w poprzedzającym wkorzeniona w całość kształt miejscowej struktury społecznej. Stąd bardziej organiczny i logiczny proces kształtowania się cech i wartości związanych z potrzebami i indywidualnością terytorium, na którego glebie wyrastają. Sytuacja to zupełnie odmienna i zupełnie inne otwiera perspektywy badawcze aniżeli w wypadku epizodycznie ograniczonych „przerzutów”⁵⁵, przy braku odpowiedniej dyscypliny i przygotowania stwarzających niebezpieczeństwo ograniczenia się historyka sztuki do roli zbieracza bukietu wpływów.

⁵⁵ Pojęcia „przerzut” używamy za W. Tatariewiczem, *Przerzuty stylowe* (Księga ku czci Władysława Podlachy, Wrocław 1957, s. 55).

Jeśliby próbować określić obecną sytuację historyka architektury gotyckiej na Śląsku, to można by ją porównać do sytuacji historyka, który by dysponował tylko rejestrami bez pełnych przedruków tekstu dokumentów. Rolę indeksu zabytków spełniają przy tym tomy Lutscha⁵⁶ i aktualizujące, i uzupełniające go kartoteki konserwatorów, powstałe niedawno w drodze szeroko zakrojonej akcji „zielonych kart“ Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jako pierwsze zadanie wysuwa się zatem inwentaryzacja, która doprowadziłaby z biegiem lat do powstania źródłowych serii. Wydawnictwa te spełniałyby podobną rolę, jaką w stosunku do dyscypliny ściśle historycznej spełniają tomy kodeksu dyplomatycznego. Oczywiście nie mogłoby zabraknąć także specjalnych wydawnictw z publikacją źródeł historycznych *sensu stricto*, dobranych pod kątem potrzeb historii sztuki, tym więcej że taka seria była już dla Śląska zainicjowana w postaci „Quellen zur Schlesischen Kunstgeschichte“ Bimmlera. Jednocześnie niektóre kluczowe obiekty powinny by otrzymać wyczerpujące monograficzne opracowania. Opracowań takich nie posiada dotychczas ani katedra wrocławska, ani kościół cysterski w Henrykowie, ani także cysterski kościół w Kamieńcu, który pomimo bardzo wysokiej klasy, jaką reprezentuje, doczekał się dotychczas zaledwie parozdaniowych wzmianek w syntetycznych opracowaniach. Enumerację tę można by łatwo przedłużyć do kilkudziesięciu pozycji co najlepiej charakteryzuje ogrom zadań do wykonania.

Rzetelne monografie ważnych budowli, określając ich oddziaływanie na współczesną i późniejszą produkcję budowlaną, wydobywają rolę wybitnego dzieła architektury jako podstawowego czynnika w kształtowaniu lokalnych stylów, których suma składa się na odrębność artystycznego oblicza regionu. Pożyteczne mogą się również okazać analityczne dociekania nad przemianami pewnych elementów konstrukcyjnych lub konstrukcyjno-ornamentalnych w przekroju chronologicznym. Tak więc na osobne opracowania zasługiwałyby np. łuki odporowe, maswerki okienne, poszczególne odmiany sklepień i wiele innych elementów wchodzących w skład anatomii budowli gotyckiej. Zainicjowana dla Śląska w monografii ratusza wrocławskiego analiza procesu budowlanego w oparciu o znaki kamieniarskie na pewno okaże się pożyteczna jako pomocnicze narzędzie przy „rozwarstwianiu“ innych obiektów i zasługuje na baczną uwagę⁵⁷.

Nieomal całkowita stagnacja panuje w badaniach nad śląską plastyką średniowieczną. Wprawdzie można przytoczyć wartościowe prace S. Det-

⁵⁶ Lutsch, *op. cit.*

⁵⁷ Bukowski, Zlat, *op. cit.*; por. także M. Zlat, *Znaki kamieniarskie jako źródło w świetle badań wrocławskiego ratusza* (Roczniki Sztuki Śląskiej, I, Wrocław 1959, s. 69).

tloff⁵⁸ i H. Bachmanna⁵⁹, P. Skubiszewskiego⁶⁰ i T. Cieńskiego⁶¹ w zakresie rzeźby drewnianej i monumentalnej, a także prace A. Orosz⁶², M. Otto⁶³, S. Wilińskiego⁶⁴, Z. Świechowskiego⁶⁵, R. Zrębowicza⁶⁶ oraz inne dotyczące malarstwa ściennego i ołtarzowego, jednakże w porównaniu z ilością zabytków, ich poziomem, bogactwem problematyki ikonograficznej i formalnej jest to przysłowiowa kropla w morzu. Na dziwną obojętność w stosunku do tej kategorii zabytków wskazuje na przykład brak dotychczas, kilkanaście lat po odkryciu, naukowej publikacji wspinałego posągu tzw. ks. Salomei z kolegiaty głogowskiej⁶⁷. To samo dotyczy znakomitych wsporników sklepiennych z kościoła NPMarii na Piasku, których szczegółowe poznanie i sfotografowanie umożliwiły prace konserwatorskie. Bardzo dotkliwie daje się odczuć w studiach nad średniowieczną plastyką śląską brak inicjatywy muzeologów, tak istotnej dla tej gałęzi sztuki. Od czasów ostatniej wojny tylko wybrane dzieła są dostępne w ramach stałych ekspozycji muzealnych. Nie próbowano natomiast organizacji wystaw, które dałyby tak cenną dla nauki możliwość konfrontacji zabytków pochodzących z różnych zbiorów i poprzez naukowe katalogi wzbogaciły podstawowy materiał dla dalszych opracowań. Przy olbrzymim zabytkowym materiale istnieją warunki do różnorodnych kryteriów ekspozycji. Obierając kryterium chronologiczne, można by np. zorganizować wystawę poświęconą początkom rzeźby drewnianej i równoległą gromadzącą inkunabuły śląskiego malarstwa tablicowego. Pierw-

⁵⁸ S. Dettloff, *Rzecz o monumentalnych dwóch rzeźbach wrocławskich sprzed połowy XV wieku* (Biuletyn Historii Sztuki, XVIII, 1956, s. 197).

⁵⁹ H. Bachmann, *Schlesien und die böhmische Plastik des 14. Jahrhunderts* (Zeitschrift für die Ostforschung, 1953, s. 518).

⁶⁰ P. Skubiszewski, *Śląska rzeźba sepulkralna drugiej połowy XIV w.* (Biuletyn Historii Sztuki, XVII, 1955, s. 469); tenże, *Nagrobek Henryka II* (Prace Komisji Historii Sztuki Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, II, Wrocław 1959).

⁶¹ T. Cieński, *Z symboliki ikonograficznej śląskich nagrobków piastowskich XIV w.* (Roczniki Sztuki Śląskiej, I, 1959, s. 46).

⁶² A. Orosz, *Gotycka polichromia w kościele w Strzelcach Świdnickich* (Biuletyn Historii Sztuki, XVII, 1955, s. 274).

⁶³ M. Otto, *Zagadnienie wrocławskiego poliptyku św. Barbary* (Biuletyn Historii Sztuki, XVII, 1955, s. 426).

⁶⁴ S. Wiliński, *Poliptyk sulechowski z r. 1499* (Przegląd Zachodni, IV, 1948).

⁶⁵ Z. Świechowski, *Malowidła ołtarzy kaliskiego, kościańskiego i sulechowskiego na tle problemu mistrza z Gościszowic* (Biuletyn Historii Sztuki, XI, 1949, s. 233).

⁶⁶ R. Zrębowicz, *Problem mistrza św. Barbary* (streszczenie w Biuletynie Historii Sztuki, XX, 1958, s. 391).

⁶⁷ Pierwsza publikacja u Chmarzyńskiego, *op. cit.* Wagę rzeźby głogowskiej podnieśli także badacze niemieccy. Por. C. Behrens, komunikat w „Kunstchronik“, 1951, s. 253; A. Ullrich, *Das Schicksal der Bau und Kunstdenkmäler in den Ostgebieten des deutschen Reiches und im Gebiet von Danzig*, Bonn 1956, s. 13.

sze trzydziestolecie XV w. jako punkt wyjściowy pozwoliłoby na pokazanie dosyć jednolitego stylowo zespołu rzeźby, umożliwiając bardziej subtelne sklasyfikowanie działających wówczas warsztatów. Obierając kryterium ikonografii, można by uzyskać z całą pewnością interesujące zestawienia, gromadząc np. wszystkie znane średniowieczne rzeźby św. Jadwigi albo wszystkie pieta. Tak pomyślane wystawy mogłyby dać impuls do opracowań, stanowiących kontynuację zasłużonych prac E. Wiesego z okresu międzywojennego.

Jeżeli w charakterystyce zadań stojących przed polskimi historykami sztuki na Śląsku znalazły się tylko zadania „pierwszej historii sztuki“, żeby użyć określenia znanego teoretyka i metodologa nowoczesnej wiedzy o sztuce⁶⁸, to nie uczyniono tego za sprawą przypadku. Najpierw trzeba poznać właściwości badanych obiektów, sklasyfikować je i uporządkować według kryteriów chronologii, pochodzenia i wzajemnych relacji. Dopiero wówczas można przejść na wyższy szczebel, „drugiej historii sztuki“, która bada wewnętrzną strukturę dzieła sztuki, jego zasadę, a jednocześnie jest zdolna odczytać jego treść, intencję ideową i estetyczną.

⁶⁸ H. Sedlmayra, *Kunst und Wahrheit*, Hamburg 1959, s. 35.